

Sygn. akt II K 213/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności

Prokuratora Piotra Barczewskiego

po rozpoznaniu dnia 15.07.2014r., 04.09.2014r., 04.11.2014r., 18.11.2014r., 23.02.2015r., 27.05.2015r.

sprawy **M. C.**, urodz. (...) w O.

syna E. i A. z d. L.

oskarżonego o to, że: w okresie od 04.04.2012 roku do 04.11.2013 roku w miejscowości C. ul. (...), woj. (...), działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzeniem mienia R. K. o łącznej kwocie 26960 zł, poprzez podstępne wprowadzenie w/w w błąd co do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań oraz realizacji dokonania obiecanych wpłat, jednocześnie wykorzystując stan bezradności spowodowanej długotrwałą chorobą R. K., w ten sposób, że w dniu 04.04.2012 roku zaciągnął pożyczkę w kwocie 15500 zł na zakup samochodu, której nie zamierzał spłacić, gdzie dokonał jedynie spłaty w kwocie 900 zł, aby pożyczać kolejne kwoty pieniędzy, następnie pożyczył w dniu 14.07.2014 roku kwotę w wysokości 2000 zł na naprawę samochodu oraz w dniu 15.07.2013 roku pożyczył kwotę 800 zł i nie zamierzając zwrócić tych pieniędzy, we wrześniu 2013 roku wziął kwotę 5.000 zł na opłacenie zabiegu medycznego, z którego to zobowiązania nie zamierzał się wywiązać, a w okresie od marca 2013 roku pobrał pieniądze pod pozorem opłacenia rachunków za ochronę 800 zł, gaz 3.173,88 zł i prąd 586,20 zł na łączną kwotę 4560 zł z czego również nie zamierzał się wywiązać; -

tj. o czyn z art.286§1kk w zw. z art.12kk

orzeka:

oskarżonego M. C. uznaje za winnego tego, że w dwóch dniach bliżej nieokreślonych we wrześniu 2012 w miejscowości C. ul. (...), woj. (...), działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem R. K. oraz M. K. o łącznej kwocie 5000 zł, poprzez podstępne wprowadzenie w/w w błąd co do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań oraz realizacji dokonania obiecanych wpłat, jednocześnie wykorzystując stan bezradności spowodowanej długotrwałą chorobą R. K. oraz M. K., w ten sposób, że wziął od M. K. oraz R. K. kwoty po 2.500 zł na opłacenie zabiegu medycznego, z którego to zobowiązania nie zamierzał się wywiązać i czynem tym oskarżony wyczerpał dyspozycję art.286§1kk w zw. z art.12kk i za to na podstawie art.286§1kk w zw. z art.12kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art.286§1kk wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności; - na podstawie art.69§1 i §2kk i art.70§1 pkt.1kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 4 lat; -

- na podstawie art.72§2kk zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody w części i zapłaty na rzecz pokrzywdzonej M. K. kwoty 2500 zł (dwa tysiące pięćset) w terminie 5 (pięciu) miesięcy licząc od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku; -

- na podstawie art.46§1kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego R. K. kwotę 2500 zł (dwa tysiące pięćset);

-

- na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 250 zł (dwieście pięćdziesiąt) tytułem kosztów sądowych w tym 180 zł (sto osiemdziesiąt) tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 213/14

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. C. w marcu 2012 r. w punkcie naprawy AGD i RTV w L., którego był współwłaścicielem, poznał pokrzywdzonego R. K., który wówczas był osobą w podeszłym wieku i bardzo schorowaną. Kilka dni później oskarżony ze współnikiem przyjechali do R. K. do domu przy ul. (...) w C. by naprawić telewizor. Wówczas M. C. zaproponował pokrzywdzonemu, że pomoże mu przy zakupie zepsutej zmywarki. W dniu 04 kwietnia 2012 r. oskarżony poprosił R. K. o pożyczkę w kwocie 15500 zł na zakup samochodu, na co pokrzywdzony wyraził zgodę. Następnie oskarżony pożyczył od R. K. w dniu 14 lipca 2012 r. kwotę 2000 zł na naprawę samochodu. W dniu 15 lipca 2012 r. R. K. dobrowolnie ponownie pożyczył oskarżonemu kwoty 600 zł i 200 zł, których ten potrzebował, by „kupić coś do domu”, mimo, że M. C. nie spłacał rat wcześniej udzielonej mu pożyczki. Pokrzywdzony chciał, aby w zamian za udzielenie tych pożyczek oskarżony podwoził go samochodem i pomagał mu w załatwianiu różnych spraw. Około 10 września 2012 r. żona pokrzywdzonego - M. K., uzyskała informację od lekarza okulisty, że dalsze leczenie może kontynuować w prywatnym sektorze służby zdrowia. Kiedy oskarżony o tym się dowiedział, to zaproponował, że sam umówi i ustali dalsze leczenie. Wówczas M. K. dała mu na ten cel kwotę 2500 zł w gotówce. M. C. twierdził, że kwotę tę przekazał dr S. z Kliniki (...) Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w W. na operację usunięcia zaćmy u pokrzywdzonej. Po kilku dniach oskarżony otrzymał kolejne 2500 zł, tym razem na operację zaćmy u R. K. i zgodnie z zapewnieniem pieniądze te miał także przekazać dr S.. Na dowód przekazania powyższych kwot M. C. nie przedstawił pokrzywdzonym żadnych potwierdzających to dokumentów.

W okresie od 2012 r. do 2013 r. oskarżony średnio raz w miesiącu zawoził pokrzywdzonych do lekarza, za co R. K. wynagradzał go kwotą około 200-250 zł. W tym czasie M. C. miał także regulować rachunki za prąd, gaz i ochronę, na których opłacenie otrzymywał pieniądze od R. K., jak również wykonywał drobne prace, które zlecał mu pokrzywdzony.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: R. K. (k.2,14-15,42-43,81-82), M. K. (k.16-17), S. Ż. (k.18-19,94-96), J. C. (k.20-21,96-97), K. J. (k.164-165), H. K. (k.194-195) oraz zawiadomienia o przestępstwie (k.1-3), kserokopii umowy (k.8), kserokopii polecenia przelewu (k.9), notatki urzędowej (k.31, 40-41), pisma oskarżonego (k. 92), pisma (...) z załącznikami (k. 102-105), pisma (...) (k.119-120, 122-126), pisma S. (k.129, 167-183), jak również częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego M. C. (k.79-81, 130-131, 198).

Oskarżony M. C. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że „z rachunkami pana R. zawsze były problemy” (k.79). M. C. stwierdził, że pokrzywdzony kładł rachunki za prąd i gaz w różnych miejscach, po czym zapominał je zapłacić i nie przekazał ich oskarżonemu, a po kilku tygodniach znalazł te nieopłacone rachunki w szufladzie. Co do rachunków za usługi firmy (...), to M. C. wyjaśnił, że firma ta miała dokonywać raz na trzy miesiące konserwacji urządzeń alarmowych pobierając za to 180 zł opłaty. Z tych usług (...) postanowił zrezygnować zrywając pisemnie umowę, jednak rachunki nadal przychodziły do zapłacenia, ale pokrzywdzony ich nie płacił. Oskarżony twierdził, że pokrzywdzony podpisując nową umowę, zamiast podpisać umowę jedynie na monitoring, podpisał ponownie umowę na monitoring i konserwację urządzeń. Tym samym doszło do tego, że „rachunki przychodziły, których pan R. nie płacił, bo powiedział, że umowa była rozwiązana” i „stąd się wzięła ta zaległość, bo wszystkie rachunki, które R. mi dawał, ja opłacałem, albo opłacaliśmy je razem” (k.80).

Jednocześnie oskarżony przyznał, że pożyczył od R. K. kwotę 15500 zł a następnie kwotę 2000 zł na remont samochodu i umówił się z pokrzywdzonym, że te pieniądze częściowo odda, a częściowo odpracuje wykonując prace zlecone, za które nie pobierał pieniędzy tylko miał odliczać je od długu. Według oskarżonego, pomiędzy nim a pokrzywdzonym była niepisana umowa, polegająca na tym, że R. K. pożyczy mu pieniądze, a on odpracuje większą część długu pomagając mu w różnych czynnościach, z którymi jako starszy i schorowany człowiek już sobie nie radzi. M. C. wyjaśnił także, że oddał pokrzywdzonemu gotówką większą kwotę niż tylko 900 zł, ale nie brał na to pokwitowania. W ocenie oskarżonego, to R. K. był osobą, która wykorzystywała ludzi do opieki nad nim i wykonywania różnych prac na jego rzecz. Dopóki wykonywał on wszystkie zalecenia, to pokrzywdzony nie robi problemów, ale kiedy w czasie urlopu oskarżony odmówił zawiezienia go na naświetlania to, jak stwierdził - „pan R. powiedział, że narobi mi dużo kłopotów, jak przestanę do niego jeździć” (k.80). M. C. wyjaśnił, że „nie brałem 5000 zł na opłacenie zabiegu medycznego” i „nie wiem o jaki zabieg może chodzić za 5000 zł” (k.80).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. C. w części, w jakiej są one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, gdyż tylko w tym zakresie znajdują one potwierdzenie w pozostałych wiarygodnych dowodach ujawnionych w niniejszej sprawie, a w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonych oraz świadków. Tym samym, w oparciu o ujawnione w sprawie dowody, sąd nie przyjął pełnego opisu zarzutu, jaki M. C. stawiał prokurator, ponieważ nie ma on odzwierciedlenia w jego działaniu i w części wyjaśnień, których nie sposób obalić na podstawie ujawnionych dowodów. Prokurator zarzucił oskarżonemu, że doprowadził do niekorzystnego rozporządzeniem mienia R. K. poprzez podstępne wprowadzenie w/w w błąd, co do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań oraz realizacji dokonania obiecanych wpłat, jednocześnie wykorzystując stan bezradności spowodowanej długotrwałą chorobą R. K., w ten sposób, że w dniu 04.04.2012r. zaciągnął pożyczkę w kwocie 15500 zł na zakup samochodu, której nie zamierzał spłacić, gdzie dokonał jedynie spłaty w kwocie 900 zł, aby pożyczyć kolejne kwoty pieniędzy, następnie pożyczył w dniu 14.07.2014r. kwotę w wysokości 2000 zł na naprawę samochodu, a w okresie od marca 2013 roku pobrał pieniądze pod pozorem opłacenia rachunków za ochronę 800 zł, gaz 3.173.88 zł i prąd 586,20 zł na łączną kwotę 4560 zł z czego również nie zamierzał się wywiązać. Należy w tym miejscu podnieść, że do przypisania przestępstwa oszustwa w/w zakresie konieczne byłoby ustalenie, że występując o udzielenie pożyczki, oskarżony działał z zamiarem wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego, w celu niekorzystnego rozporządzenia przez niego własnym mieniem, co też nie zostało udowodnione. Prokurator nie udowodnił, że M. C. wykazał się zamiarem bezpośrednim kierunkowym, tak co do celu jego działania, jak i używanych środków (por. wyr. SN z 22 XI 1973 r., OSNPG 1974, nr 7, poz. 7), poprzez podstępne wprowadzenie w błąd R. K., co do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań. Zdaniem sądu, zupełnie nieuprawnione jest także twierdzenie, że oskarżony dokonał spłaty w kwocie 900 zł, aby pożyczyć kolejne kwoty pieniędzy, ponieważ taka ocena był subiektywnym odczuciem R. K., które powziął dopiero po tym, jak rozluźniły się jego kontakty z M. C.. Pokrzywdzony mając wiedzę, że M. C. nie spłacił pierwszej pożyczki, pożyczył mu kolejne pieniądze, a należy w tym miejscu podnieść, że jak zeznała H. K., to mimo podeszłego wieku, to „brat finansowo, to raczej pamiętał dobrze sprawy” (k.195). Poza tym, oskarżony nie kwestionował, że zawarł z pokrzywdzonym umowę pożyczki, kwestionował jedynie jej ostateczną wysokość, jednakże nie jest to dowód, że w czasie zawierania tej umowy działał on z zamiarem oszustwa i nie dania wiary w tym zakresie wyjaśnieniom oskarżonego. Bez wątpienia dalsze działanie M. C., który niejako jednostronnie uznał, że spłatą tych pożyczek będą jego usługi na rzecz R. K., nie było właściwe i kosztorys prac wyceniony łącznie na kwotę 2749 zł plus wpłata w gotówce łącznie 2450 zł (k.92), nie pokrywa zadłużenia, jak ostatecznie przekonywał oskarżony (k.131). Jednakże nie zmienia to faktu, że wzajemne rozliczenia pomiędzy stronami przedmiotowej umowy winny być rozstrzygnięte na gruncie prawa cywilnego, a nie jako występki oszustwa.

Sąd nie stwierdził także, aby można było przypisać M. C., że pobrał on od R. K. pieniądze pod pozorem opłacenia rachunków za ochronę 800 zł, gaz 3.173.88 zł i prąd 586,20 zł na łączną kwotę 4560 zł, z czego również nie zamierzał się wywiązać. Oskarżony przyznał, że opłacał rachunki pokrzywdzonego, ale tylko te, które zostały mu przekazane i tylko na te rachunki otrzymał pieniądze. Jeśli zaś chodzi o nieopłacone rachunki za prąd oraz gaz, jak wyjaśnił M. C., to nie zostały one mu przekazane i nie brał na nie pieniędzy od R. K.. Z kolei brak opłaty za rachunki za ochronę wynikało niejako z zaniechania pokrzywdzonego, co zostało już wyżej opisane. Należy podnieść, że w tym zakresie

brak jest wiarygodnego dowodu, który podważyłby teść w/w wyjaśnień. Taki przebieg zdarzeń pośrednio znajduje potwierdzenie m.in. w zestawieniu płatności faktur wystawionych przez (...) (k.102-105) oraz przez (...) (k.122-126), z których wynika, że wcześniejsze rachunki, które regulował oskarżony były opłacane terminowo, co wskazuje, że faktycznie oskarżony mógł nie otrzymać wszystkich rachunków i dlatego ich nie uregulował. Samo przekonanie R. K., że „kładał na parapet” wszystkie rachunki, jakie otrzymywał, nie dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że M. C. dokonał oszustwa, czy też przywłaszczenia uzyskanych pieniędzy na zapłatę w/w rachunków. Pokrzywdzony nie ewidencjonował przekazywanych rachunków, więc brak jest podstaw, aby podważyć wyjaśnienia oskarżonego, że te nieopłacone rachunki nie zostały mu przekazane do zapłaty i nie otrzymał na nie pieniędzy.

W pozostałej części wyjaśnień, gdzie oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy i przedstawiał pokrzywdzonego, jako osobę konfliktową i wykorzystującą innych w celu realizacji własnych potrzeb, to w ocenie sądu, wyjaśnienia te były ukierunkowane na realizację przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Zdaniem sądu, M. C. poprzez te wyjaśnienia, chciał umniejszyć swoją rolę w przebiegu przedmiotowych wydarzeń, przedstawiając je w co najmniej niepełnym obrazie i niejako wykazać, że R. K. w odwecie za odmowę dalszej pomocy bezpodstawnie oskarżył go o przywłaszczenie pieniędzy. Tym samym, wyjaśnienia te w powyższym zakresie miały jedynie na celu uprawdopodobnienie przedstawionej przez oskarżonego wersji zdarzeń. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że gdyby wyjaśnieniom M. C. w całości dać wiarę, to wówczas wyłoniłby się z nich dość niewiarygodny obraz młodego, w pełni sił człowieka wykorzystywanego przez schorowanego, starszego pana. O ile zasady współpracy z pokrzywdzonym nie odpowiadały oskarżonemu, mógł się on łatwo z tego zwolnić dokonując spłaty swoich należności lub w formie pisemnej regulując wspólnie wiążące obie strony relacje. Po podpisaniu umowy i określeniu zakresu obowiązków, które miał wykonać oskarżony w celu odpracowania długu obie strony byłyby prawidłowo chronione. Najwyraźniej jednak taka nieuregulowana forma wzajemnych relacji bardziej odpowiadała M. C., ponieważ pozwalała w sposób dla niego wygodny manipulować całą sytuacją z korzyścią dla swoich interesów. Potwierdzają to zeznania S. Ż., która zeznała, że „Pan M. przychodził i rządził się jak we własnym domu, ja byłam zdziwiona, kilkakrotnie ostrzegałam pana R.” (k.94). Świadek nadto podkreśliła, że oskarżony „mówił, że pracuje u nich za darmo, że się nimi opiekuje” (k.95). Z kolei J. C. zeznał, że „pan R. nic nie mówił, że oskarżony miał odpracować te pieniądze” (k.97).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania R. K. oraz jego żony M. K., albowiem w opinii sądu opisywali oni przebieg zdarzeń zgodnie z własnym przekonaniem i zgodnie z tym jak je zapamiętali. Sąd jednocześnie wziął pod uwagę, że pokrzywdzeni to osoby w bardzo podeszłym wieku, cierpiące na szereg schorzeń, zatem zdolność ich percepcji i zdolność precyzyjnego zapamiętywania zdarzeń mogła być nieznacznie zaburzona. Jednakże nie uszło uwadze sądu, że biorąc pod uwagę przebieg zdarzeń, zarówno M. K. jak i R. K. starali się nie obciążać oskarżonego ponad miarę, składali dość precyzyjne zeznania i w takim zakresie, w jakim posiadali oni wiedzę o kolejnych zdarzeniach. Przykładowo, małżonkowie K. zgodnie stwierdzili, że oskarżony wziął od nich pieniądze w kwocie łącznej 5000 zł tytułem opłacenia dwóch zabiegów usunięcia zaćmy. M. K. zeznała, że „w dniu 10 września 2012 r. M. obiecał, że załatwi prywatnie operację na oczy ale wykonanie zabiegu kosztowałoby 2500 zł, które dostał do ręki w gotówce” (k.16). Świadek stwierdziła także, że oskarżony „następnego dnia przyjechał zadowolony twierdząc, że wszystko opłacił, a także może opłacić zabieg mężowi R. K., wtedy dostał następne 2500 zł na ten drugi zabieg” (k.16). Z kolei R. K. potwierdził taki przebieg zdarzeń.

Sąd dał wiarę także zeznaniom pozostałych świadków w osobach S. Ż., J. C., K. J. i H. K., albowiem ich zeznania były spójne i logiczne, a nadto w ocenie sądu, świadkowie ci niewątpliwie zeznawali zgodnie ze stanem swojej wiedzy i przekonaniem. Nie uszło uwagi sądu, że w/w świadkowie należeli do grupy osób w jakiś sposób emocjonalnie związanych z pokrzywdzonymi, jednak mimo tego nie obciążali oni ponad miarę oskarżonego, przedstawiając przebieg przedmiotowych zdarzeń w miarę zgodnie z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Świadkowie w przekonujący sposób przedstawili posiadany zasób wiedzy na temat okoliczności sprawy. S. Ż. dość często bywała w domu małżeństwa K. albowiem w latach 2010 - 2013 pomagała im w prowadzeniu domu i jednocześnie widywała tam oskarżonego. Świadek zeznała, że „w lipcu 2012 roku dnia nie pamiętam byłam świadkiem jak pan R. K. dawał 800 zł na zapłacenie ochrony” (k.18) Innym razem widziała jak M. C. „upomniął się od pana R. by ten dał mu pieniądze w kwocie 800 zł za rachunek który twierdził że jest nie zapłacony” (k.19). S. Ż. zeznała także, że często „słyszałam jak M. C.

upominał się o pieniądze na paliwo mówiąc – „R. daj mi na paliwo” (k.19). Świadek potwierdziła, że z informacji jakie przekazali jej pokrzywdzeni, to oboje mieli mieć przeprowadzone operacje oczu i z tego co jej było wiadome operacje te „były załatwiane w L., ale oskarżony załatwił gdzieś w W. i wziął za to 5000 zł, ja tego nie widziałam, o tym mówiła mi pani M. i pan R. też mi mówił” (k.94). Nadto S. Ż. dodała, że „słyszałam rozmowę, to było przy mnie, że będzie miała operacje w grudniu 2012 r., potem miała być w lutym po feriach zimowych w 2013 r. drugim razem słyszałam, jak pan C. mówił, że załatwił już operację, że ona będzie w lutym 2013 r.” (k.94). Z kolei, w kwestii nieopłaconych rachunków świadek częściowo potwierdziła wyjaśnienia oskarżonego, ponieważ zeznała, że „były rachunki nie płacone, za gaz za ochronę” (k.94), jednak nie potrafiła podać precyzyjnie w jaki sposób powstały zaległości w w/w płatnościach.

Natomiast J. C., jako przyjaciel rodziny, pomagał czasem małżonkom K. w różnych pracach. Świadek zeznał, że pokrzywdzony zadzwonił do niego i poinformował, że pracownicy z gazowni chcą mu odciąć gaz. Wówczas ustalił on telefonicznie w gazowni, że państwo K. mają zadłużenie w kwocie 3000 zł, ustalił również, że w zakładzie energetycznym mają zadłużenie na kwotę 1000 zł. Świadek pomógł pokrzywdzonym uregulować powyższe zadłużenia, jednak jak zeznał, to „nic nie wiem na ten temat, czy w domu pana R. znalazły się jakieś rachunki, czy były nieopłacone” (k.97). R. K. poinformował także J. C. o tym, że udzielił oskarżonemu pożyczki w kwocie 15000 zł, jednak świadek nie posiadał wiedzy na temat wzajemnych ustaleń obu stron w kwestii spłaty pożyczki, ewentualnego jej odpracowania przez oskarżonego. Zeznania w/w świadka nie wniosły także żadnych informacji na temat przekazanych oskarżonemu przez pokrzywdzonych pieniędzy na zabiegi operacyjne oczu.

Także K. J., jako kuzyn pokrzywdzonych, od około 3 lat bywał u nich przynajmniej raz w tygodniu przywożąc do nich z wizytą swoją matkę. Zeznał on, że nigdy w tym okresie nie widział u małżonków K. oskarżonego, jednak słyszał od swojej mamy i opiekunki pokrzywdzonych, że „około 2,3 lat temu pojawił się jak go nazwali z przekąsem wnuczek znikąd” (k.164). Świadek potwierdził, że z tego co wie, to oskarżony pobierał od pokrzywdzonego „co najmniej dwukrotnie kwoty w wysokości kilku tysięcy na operacje, które ponoć mu załatwił, a ich nie załatwił” (k.164). K. J. posiadał także informacje na temat pożyczki, której oskarżonemu udzielił R. K., jednak wedle jego informacji wysokość pożyczonej kwoty wynosiła 80 tysięcy złotych. Świadek oświadczył, że „nie wiem nic na temat zasad współpracy między oskarżonym a wujem, nie wiem czy było za darmo, czy były płacone za to jakieś pieniądze” (k.165). Nie posiadał on także żadnych konkretnych informacji na temat opłacania rachunków przez M. C. i sposobu w jaki to dokonywanie opłat przez oskarżonego miało się odbywać.

H. K., to siostra pokrzywdzonego i zeznała, że R. K. dzwonił do niej, że „jest zadowolony, że ma opiekuna, wnuczka przyszłego” (k.194). Świadek u brata bywała średnio raz w miesiącu i wówczas widziała, jak oskarżony „przyjeżdżał, robili wspólnie zakupy, woził go do lekarza przez pewien okres” (k.194). H. K. stwierdziła także, że „mówił mi bart, że pożyczył oskarżonemu jakąś sumę pieniędzy, nie wiem ile tego było, ja w to nie wnikałam” (k.194) i nie posiadała również informacji na temat przekazania dwóch kwot po 2500 zł tytułem opłacenia zabiegu lekarskiego, który miał być przeprowadzony u pokrzywdzonych. Poza tym świadek przyznała, że „bratu trochę ulatywało z pamięci, gdzie co położył, co zrobił, ale później sobie wszystko przypominał” oraz „brat finansowo, to raczej pamiętał dobrze sprawy” (k.195).

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia ujawnionych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych nie była przedmiotem zarzutów stron, ani też nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, z tych też względów sąd w całości uznał te dowody za w pełni wiarygodne.

Biorąc pod uwagę omówiony wyżej materiał dowodowy sąd uznał, że wina M. C. nie budzi żadnych wątpliwości i swoim czynem zrealizował on znamiona art.12kk w zw. z art.286§1kk. W dwóch dniach bliżej nieokreślonych we wrześniu 2012 w miejscowości C. ul. (...), działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, oskarżony doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem R. K. oraz M. K. o łącznej kwocie 5000 zł, poprzez podstępne wprowadzenie w/w w błąd, co do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań oraz realizacji dokonania obiecanych wpłat. Wykorzystując stan bezradności spowodowanej długotrwałą chorobą R. K. oraz M. K. w ten sposób, że wziął od M. K. oraz R. K. kwoty po 2.500 zł na opłacenie zabiegu medycznego, z którego to zobowiązania nie

zamierzał się wywiązać. Należy w tym miejscu podnieść, że określone w art.286§1kk przestępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca podejmując działanie musi mieć wyobrażenie pożądanego dla niego sytuacji, która stanowić ma rezultat jego zachowania. Powyższe ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem ewentualnym, zamiar bezpośredni winien obejmować zarówno cel, jak i sam sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu. Sprawca musi chcieć takiego właśnie sposobu działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i cel ten musi stanowić punkt odniesienia każdego ze znamion przedmiotowych przestępstwa. Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art.286§1kk należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., o sygn. II KK 327/06). Natomiast, w niniejszej sprawie nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżony wprowadził w błąd małżonków K. przekonując ich, że przekazane mu pieniądze w wysokości dwóch kwot po 2500 zł każda, przekaże lekarzowi w osobie dr. S. w celu przeprowadzenia u każdego z pokrzywdzonych zabiegu operacyjnego zaćmy, nie mając zamiaru spełnienia tej obietnicy. Oskarżony rozporządził uzyskanymi w ten sposób środkami pieniężnymi na własne potrzeby tym samym je przywłaszczając, nie opłacił żadnej w/w zabiegu. Sąd uznał, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim. M. C. to osoba dorosła, w pełni władz umysłowych i co istotne, z racji wcześniejszego konfliktu z prawem znająca odpowiednie zapisy ustawy karnej. Dlatego też, dopuszczając się w/w czynów głównie w celu uzyskania pieniędzy na potrzeby osobiste, doprowadził pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem. Żadna ze stron, w tym także oskarżony, nie kwestionowała, że zarówno M. K., jak i R. K. byli chorzy i wymagali operacyjnego usunięcia zaćmy. M. C. zaprzeczył jedynie, aby wziął od pokrzywdzonych na ten cel łącznie 5000 zł. Jednakże, biorąc pod uwagę zgodne w tym zakresie zeznania nie tylko pokrzywdzonych, ale także pozostałych świadków, w tym głównie S. Ż., sąd uznał, że powyższe zaprzeczenie było tylko przyjętą linią obrony, a nie rzeczywistym odtworzeniem przebiegu przedmiotowych zdarzeń. Istotne jest to, że sąd nie znalazł żadnych okoliczności, które negatywnie rzutowałyby na zeznania pokrzywdzonych w zakresie, w jakim odtwarzali przebieg zapamiętanych zdarzeń, co zostało już wyżej szczegółowo opisane. R. K. dokładnie podawał kwoty swojego zadłużenia chociażby w opłatach chociażby za gaz czy prąd, co znajdowało potwierdzenie w dokumentacji przesłanej przez dostawców tych mediów. Pokrzywdzony ani razu nie pomylił się także wskazując kwotę udzielonej przez niego pożyczki. Tym samym, brak jest podstaw do przyjęcia, jak przedstawiał to oskarżony, że oboje pokrzywdzeni niejako wymyślili sobie, że dali mu łącznie pięć 5000 zł na dwa zabiegi, których nie opłacił. Do tego powiedzieli o tym odwiedzającym ich osobom i zrobili to na długo przed złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na ich szkodę.

Ponadto, zgodnie z brzmieniem art.12kk, czyn ciągle zachodzi, gdy spełnione są określone przesłanki podmiotowe i przedmiotowe. Przesłanką podmiotową jest istniejący z góry zamiar, obejmujący realizację zamierzonego przestępstwa w dwu lub więcej zachowaniach, natomiast przesłanki przedmiotowe to "krótkie odstępy czasu" między tymi zachowaniami, a także tożsamość pokrzywdzonego w wypadku zamachów na dobro osobiste. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 1999 r. (IV KKN 28/99, Prok. i Pr. 1999 r., nr 10, poz. 2) podkreślił, że chodzi tu o zamiar w rozumieniu art.9§1kk, przy czym musi to być ten sam zamiar (a nie taki sam), a zatem wszystkie elementy składowe (zachowania) muszą być nim objęte. Oznacza to, że z góry powzięty zamiar musi się odnosić do poszczególnych zachowań składających się na przestępstwo ciągle (w klasycznym ujęciu jest to popełnienie przestępstwa "na raty"). Chodzi o to, że to nie może to być tzw. zamiar ogólny albo odnawiany pod wpływem trwałej czy powtarzającej się sposobności (por. A. Wąsek (w:) O. Górniok i in., Komentarz, t. I, s. 188; P. Kardas (w:) A. Zoll (red.), Komentarz 1, s. 165). Trafna w związku z tym jest teza postanowienia SN z dnia 9 marca 2006 r. (V KK 271/05, OSNKW 2006, nr 5, poz. 50), że "zamiar sprawcy musi istnieć w kształcie obejmującym wszystkie zachowania albo przed przystąpieniem do działania, albo co najmniej w chwili podjęcia pierwszego zachowania". W niniejszej sprawie oskarżony nie tylko wykorzystał tą samą sposobność, jak również działał podobnie, mając pełną wiedzę na temat stanu zdrowia obojga pokrzywdzonych.

Przy wymiarze kary sąd kierował się kryteriami wymienionymi w art.53§1 i §2kk, a zatem swoim uznaniem oraz granicami przewidzianymi przez ustawę, uznając, że adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego będzie orzeczona kara 10 miesięcy pozbawienia wolności. W sytuacji, gdy maksymalna sankcja karna za przestępstwo z art.286§1kk wynosi 8 lat, wymierzoną oskarżonemu karę trudno uznać za zbyt surową. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości, sąd wziął pod uwagę przede wszystkim wysokość szkody, jak i postać zamiaru oskarżonego, który stosunkowo łatwo zdecydował się na dokonanie czynu zmierzającego do oszukania R. K. i M. K.. Istotne jest to, że pomimo przeprowadzonego procesu, M. C. nie zrozumiał na czym polegał naganny charakter jego czynu. W mowie końcowej oskarżony nadal przekonywał, że jego czyn nie realizował znamion żadnego przestępstwa. Przy określeniu stopnia winy oskarżonego, nie można pominąć także motywacji jego działania, którą była chęć uzyskania korzyści majątkowych, na szkodę znacznie od niego starszych pokrzywdzonych. Jest to motywacja typowa przy tego rodzaju przestępstwach i zmierzała ona wyłącznie do realizacji przez M. C. własnych przestępczych celów. Do okoliczności obciążających sąd zaliczył uprzednią karalność oskarżonego, zwłaszcza, że dotyczy ona przestępstw podobnych (k.156-157). Jednocześnie do okoliczności łagodzących sąd zaliczył wysokość szkody. Nie zwalnia to oczywiście oskarżonego w żadnej mierze od odpowiedzialności karnej, jednak nie mogło pozostać to bez wpływu na wymiar kary.

Kierując się przesłankami z art.69§1 i §2kk skutkującymi możliwością warunkowego zawieszenia orzeczonej kary, sąd doszedł do wniosku, że zachodzą one w przedmiotowej sprawie. Uwzględniając wszystkie dyrektywy wymiaru kary, sąd uznał za zasadne zastosowanie dobrodziejstwa w/w instytucji. W ocenie sądu, czteroletni okres zawieszenia pozwoli oskarżonemu przemyśleć swoje naganne zachowanie oraz zweryfikować pozytywną prognozę wystawioną w stosunku do niego. Takie rozstrzygnięcie sprawi, że podstawowy cel kary, czyli zapobieżenie powrotowi sprawcy do przestępstwa, zostanie osiągnięty. Zdaniem sądu tak orzeczona kara spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jednocześnie korzystając z przepisu 72§2kk (brak wniosku pokrzywdzonego o naprawienie szkody), zasądzono na rzecz pokrzywdzonej naprawienie szkody w kwocie 2500 zł w terminie 5 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia, co odpowiada kwocie, jaką przekazała oskarżonemu pokrzywdzona w celu opłacenia w/w zabiegu. Nadto na podstawie art.46§1kk, uwzględniając wniosek pokrzywdzonego złożony w terminie, zasądzono od M. C. na rzecz pokrzywdzonego kwotę 2.500 zł, tytułem naprawienia szkody.

Na podstawie art.627pkp mając na uwadze sytuację majątkową M. C., sąd obciążył go kosztami sądowymi i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 250 zł, w tym 180 zł tytułem opłaty,